№ 254. Kraków 6 Listopada Sobota. Rok 1858.

CZAS

Dziennik …wszy poniedziałki i dni następujące po …

…ostatnim dniem każdego miesiąca,

Sącz. Rynek Nr. …

W. Grabowski …

Przedpłata na Dziennik „Czas“		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
…	… 30	rocznie	złr. 25
…	5 „ 15	półrocznie	„ 12 kr. 30
miesięcznie	„ 2 „ —	kwartalnie	„ 6 „ 15
		miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwatalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następn po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 5 listopada.

Nie nasza w tém wina, jeżeli wprowadzeni jesteśmy w błąd przez notę urzędowego dziennika. Opierając się na nocie *Monitora* donoszącéj o rozwiązaniu sporu między Francyą a Portugalią powiedzieliśmy, iż ta ostatnia zwróciła zabrany okręt „Charles Georges“ przekonawszy się po bliższym rozbiorze o słuszności wymagań francuskich. Tak się podobało powiedzieć *Monitorowi*, ale tak nie jest, jak dowodzi tego świeżo *Diario do Governo* urzędowy dziennik portugalski w nocie, którą zamieszczamy poniżéj. Rząd portugalski nie powiada wprawdzie wyraźnie, że ustępuje tylko przed siłą, ale oświadcza, co na jedno wychodzi, że obstaje przy swojem, nie będąc jednak w stanie poprzeć swego przekonania, musi przyjąć na siebie odpowiedzialność przed krajem i uczynić zadość stanowczym wymaganiom Francyi. Skoro zaś Francya nie przyjęła pośrednictwa co do strony prawnéj téj kwestyi, Portugalia nie przyjmuje go ze strony pieniężnéj, bo tylko kwestya prawna honor Portugalii obchodzi. W krótkich słowach, jak się każdy przekona odczytawszy rzeczony artykuł we właściwéj rubryce, Portugalia zwraca okręt, wypuszcza kapitana i zapłaci wynagrodzenie jedynie dla tego, że słabsza od Francyi.

Wypadek ten zakończa wprawdzie spór o „Charles Georges“, ale nie rozstrzyga bynajmniéj owéj ważnéj sprawy o werbunek i przewóz murzynów, to jest owego handlu za którym obstaje Francya. Widoczną jest nadto rzeczą, czytając dzienniki angielskie, że sprawa ta wystąpi i to bardzo szorstko na przyszłém zebraniu parlamentu. Organ torysów *Morning Herald* utrzymuje otwarcie, że Anglia proponowała pośrednictwo w tym sporze, które Francya odrzuciła tak stanowczo, że Anglia chcąc poprzeć Portugalię, któréj słuszność w tym sporze zupełnie przyznaje, musiałaby była wydać wojnę Francyi. Tego, pisze *Herald*, ani Anglia ani Portugalia, ani nawet *Times* życzyć sobie nie mógł, lubo niezaprzeczoną jest rzeczą, że ów handel francuski wolnemi murzynami, jest tylko zamaskowanym handlem murzynów potępionym przez całą Europę.

Nieulega przeto żadnéj wątpliwości, że ministeryum hr. Derby starać się będzie aby znów na tém polu polityki zagranicznéj zjednać sobie o ile możności opinię publiczną w Anglii, która, o ile z daleka sądzić można, w sporze wiadomym była całkiem po stronie Portugalii. Spór ten będzie tylko już punktem wyjścia, rzeczywista zaś sprawa toczyć się będzie między Anglią i Francyą. Ta ostatnia, otrzymawszy zupełne zadośćuczynienie dla swego pawilonu i swéj godności, wprawdzie przemocą a nie skutkiem uznania swego prawa, — będzie mogła przystać na niektóre zmiany lub ograniczenia w handlu, który zapewne w jak najlepszéj wierze popiera i utrzymuje, ale który już przez samą swoją istotę jest bardzo niebezpieczny, mnóstwo sposobności do nadużyć podający, a w końcu narażający zawsze państwo tak szlachetnemi kierujące się pobudkami jak Francyę, na zarzut popierania sprawy która ludzkość całą przeciw niéj oburza.

Korespondencya Czasu

Peszt 31 października.

Lubo podług kalendarza już dawno nastała jesień, wczoraj dopiero zawitała ona w nasze strony. Do tego czasu ciepło było wiosenne. W ogrodach kwitną jeszcze kwiaty, zieleni się trawa, na polach buja zboże. Największa część obywateli tutejszych wróciła ze wsi na zimę do miasta. Codziennie zwłaszcza w niedzielę wychodzą tłumami miastowi w pobliskie góry, bawić się pięknym widokiem i oddychać krzepiącem powietrzem, słowem, używać ostatnich roskoszy kończącego się już roku. Piękne te dni zachwycają nas miastowych, ale martwią rolników, nadzwyczajne to ciepło nie rokuje im dobréj przyszłości. Od wczoraj jednak czas zmienił się zupełnie, deszcz kropi, zimno, wiatr, a dzisiaj nareszcie i pierwszy śnieg się pokazał; szczyty gór bieleją się nawet. Gospodarstwo rolne, które tyle ucierpiało w roku zeszłym wymaga, abyśmy poświęcili przyjemność pięknéj jesieni, dla tak potrzebnego deszczu. Zboża wszelkich gatunków w roku ubiegłym przepadły. Ze wszystkich obwodów słychać skargi na nieurodzaj. Winobranie przed dwoma tygodniami ukończono. Rezultat bardzo mierny. Jakość wprawdzie wyborna, ale ilość dosięga ledwie połowy przeszłorocznéj. Zasoby przyszłych lat obfitych muszą pokryć niedobór tegoroczny. Dla Galicyi, któréj natura zaprzeczyła tego daru, i zmusiła ją udawać się po niego do sąsiada, cena win nie jest obojętną. Ceny wina nie pójdą jednak znacznie w górę. W Austryi, Niemczech i we Francyi obfitość wina tego roku nadzwyczajna; na wielkim targu, konkurencya za pomocą żelaznéj kolei i statków parowych niedozwoli znacznego podwyższenia. Rozsyłano stąd winogrona świeże w różne strony, mianowicie do Rosyi, gdzie je w najlepszym stanie odbierano.

Gmach nowo założonéj szkoły realnéj w Budzie na ukończeniu, przynajmniéj zewnętrznie. Roboty koło dworca żelaznéj kolei (Orientbahn) zaczęły się, i pociągną się póki tylko posłuży pogoda.

Od kilku tygodni słyszeć tu można, co bardzo rzadko się zdarza, język polski. Pułki „Mazzucheli“ i „Prinz von Preussen“, złożone w znacznéj części z Przemyślanów, stoją tu załogą, nie raz spotkać ich można, jak na ulicach, przed wystawami wspaniałych sklepów w mowie rodzinnéj wyrażają swój podziw.

W tutejszym teatrze niemieckim raz także obiły się o uszy nasze wyrazy polskie. Artysta niemiecki Dessoir bawił tu jakiś czas i między innemi grał rolę Żółkiego w sztuce *Żólki stary student*. Treść téj sztuki następująca: Hrabia Żółkiewski podczas studyów na wszechnicy niemieckiéj miał pojedynek, ujmując się za obrażoną sławę któregoś z znakomitych Polaków. Z tego powodu został na zawsze ze wszystkich uniwersytetów wygnany. Straciwszy przez nieszczęsne okoliczności, cały ojców swych majątek, błądzi po świecie pod nazwiskiem „Żółki“ i śpiewem wzywa cudzéj pomocy, aby ostatnie dni matki swéj ochronić od ostatniéj nędzy. Trafia na dom majętnego obywatela, którego córkę przed laty z ognia uratował, ona poznaje swego wybawcę, zajmuje się jego nieszczęściem i w dowód wiecznéj wdzięczności jego zostaje żoną. Niemiecki artysta dobrze przedstawiał Polaka szlachetnéj urody, wspaniałomyślnego sposobu myślenia, znękanego nieszczęściem ale przytem nieugiętego charakteru. Słowa i ustępy polskie bezbłędnie wymawiał, chociaż widać było, że tylko tych się nauczył. Tylko nazwisko Kościuszki język jego nie był w stanie porządnie wymówić.

Warszawa 2 listopada.

S. Projekt oczynszowania, a wcale nie uwłaszczenia włościan, jak sobie większość nawet właścicieli dla dobra ogółu życzyła, jest dawno gotowym dla Królestwa Polskiego, ale nieuzyskał jeszcze najwyższego zatwierdzenia. Wielce użyteczny projekt Banku Rolniczego, odłożono także. Cieszyło się wielu nadzieją, że przez uwłaszczenie włościan zawiązałyby się napowrót struny zerwane patryarchalnego związku pomiędzy właścicielami i kmieciami. Zgadzamy się na to, ale musimy i możemy wskazać liczne przykłady, pomimo systematu upadlającego pańszczyzny, pomiędzy chłopami naszego Królestwa postaci prawdziwie patryarchalnych, o których wielom nawet się nie śniło. Wiadomości pierwsze o nich zebrało Towarzystwo Rolnicze, które do coraz większéj wdzięczności ogółu nabywa prawa. Z tych materyałów *Czytelnia Niedzielna*, jedne po drugich ogłasza w swoich szpaltach; czytelnicy jéj z uwielbieniem znajdują życiorysy kmiotków, pełne budujących przykładów. Obecnie toż Towarzystwo wspierane powagą dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych Muchanowa, i przy jego względach, otrzymało wielką pomoc: albowiem uwolnione zostało od wszelkich opłat pocztowych, co niemałą sumę stanowi. Komitet zajmuje się równocześnie przygotowaniem zadań, do mającéj się wydawać *Biblioteki dla ludu*. Honorarya będą hojne dla pisarzy, którzy godnie potrafią odpowiedzieć podanym zadaniom.—Wiadomo, że nowy projekt organizacyi sądów gminnych jest przeglądany w komitecie pod przewodnictwem dyrektora głównego komisyi sprawiedliwości senatora Drzewieckiego. Szczegółów jego nieznamy, gdyż jakkolwiek odbito go w kilkudziesięciu egzemplarzach, drukowano go w drukarni rządowéj pod ścisłą tajemnicą, i wszystkie egzemplarze opieczętowano. Udzielono tylko po egzemplarzu członkom komitetu. Z wiadomości tylko ogólnéj, to pewna, że w sądach gminnych na ławach sądowych zasiędą chłopi; właściwie i teraz mają oni udział pewien w badaniu i sądzeniu spraw w gminie na gruncie w pierwszéj niejako instancyi, za przewodnictwem swych radnych i sołtysów.

Pragnąć należy ażeby łącznie przeszedł projekt dawniejszy, przed kilku miesiącami wygotowany, i już przez was w głównych zasadach podany, poprawienia organizacyi gmin pod względem administracyjnym, z zachowaniem dzisiejszéj zasady która właściciela czyni naczelnikiem i reprezentantem gminy a nie ajentem rządowym w gminie, i niedozwala biórokracyi wkroczyć w zarząd gminy. Gdyby ten projekt poprawienia organizacyi gminy przeszedł, wtedy pochlubilibyśmy się najlepszym gmin urządzeniem, które, jak wiadomo, są główną podstawą dobrego organizmu społeczności. Jakże długo stała niegdyś społeczność słowiańska jedynie silnym gmin organizmem, którego drogie szczątki do dziś dnia się pochowały. Urządzenie gmin zjedna temu, co umiejętnie przyłoży rękę czy to pod względem sądowym, czy administracyjnym, wdzięczność ogółu, bo wpłynie przeważnie na błogi rozwój przyszłości. Jest to sprawa jedna z najżywotniejszych dla nas.

Niewzdychamy bynajmniéj za nową zamierzoną organizacyą sądową *): za zmianą naszych trybunałów, sądów kryminalnych, sądu apelacyjnego itp.; bo rzeczywiście potrzebujemy tylko organizacyi gmin, sądów gminnych i nowéj procedury. Zmiana zaś i przewrot wszystkich sądów, oprócz wielkich kosztów i zamięszania, nie rokuje nic lepszego. Zamiast wydania milionów na nowe budowle, należałoby raczéj uposażyć w wyższe pensye urzędników sądowych, których płace niemal od czasów Księstwa Warszawskiego ustanowione, zmniejszone jeszcze zostały 10 % na składkę emerytury. Ta potrzeba czuć się daje gwałtownie, nie jednych skarg jest powodem, i to skarg rzeczywistych; bo żaden sędzia trybunału a nawet sądu apelacyjnego mający rodzinę, wyżyć z saméj pensyi i dać dzieciom wychowania niemoże. Godność i powaga sędziego, niedozwala mu poddasza, na które niejedenby się zgodził; ci co nie mają własnego majątku lub gosagu żon, w największym niedostatku żyć muszą. Cóż mówić o niższych urzędnikach sądowych. A mimo to, na pochwałę powiedzieć możemy, że w ogóle sądownictwo odznacza się prawością, lubo liczne niestety pokazują się wyjątki. Zmniejsza się dzisiaj to złe widocznie. Mamy nadzieję, że pod rządem dzisiejszym który bada potrzeby naglące, i sprawiedliwością sumienną się rządzi, skargi te znajdą uwzględnienie.

Format nowy herbu Królestwa Polskiego, który ma być niezwłocznie wprowadzony do władz wszystkich, różni się wielce od używanego do ąd. Orzeł dwugłowy układ skrzydeł ma inny, a na piersiach jego w polu czerwonéj tarczy, orzeł biały z koroną na głowie. Już na dworcu kolei żelaznéj u nas widzieć się daje herb Królestwa podług téj nowéj formy; ujrzymy go wkrótce na wszystkich gmachach rządowych i na pieczęciach.

Archiwiści wszystkich władz niemają przed sobą żadnego awansu. Z tego powodu od lat wielu uwzględniając ich prace i zasługi, postanowiono dodatki po każdych wysłużonych pięciu latach; dodatki te wynoszą najwyżéj do 500 złp. Niedawno rzucono uwagę ze stanowiska oszczędności skarbowéj, czy nienależałoby znieść dla archiwistów te dodatki. Projekt ten podany pod roztrząśnienie władz najwyższych tutejszych, znalazł silną opozycyę i dawne postanowienie utrzymano w całéj mocy.

Przedonegdaj o godzinie 10éj z rana, niespodzianie w Łazienkach w pałacu królewskim wybuchł pożar. Wieść ta przeraziła miasto nasze,

*) Projekt ten nowéj organizacyi sądownictwa w Królestwie podaliśmy przed rokiem w „Czasie“ 13go sierpnia 1857 roku wraz z projektem oczynszowania włościan, wypracowanym przez komitet oddzielny pod przewodnictwem jen. Uekskula. P. R. Cz

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXXIV.

Długie wieczory — Nowe premium — Don Juan — Kalendarze — Panna Bogdanowiczówna — Pani Rakiewicz — Pożar — Kometa — Polowania — Karnawał — Rozbicki — Nowy zakład w kraju wyrobów rolniczych — Zaraza na żyto.

Zima już na dobre zagląda do nas, a długie wieczory już zaczynają się spędzać w salonach na tak zwanych angielskich rautach, na których młodzież... potężnie ziewa, zwłaszcza jeżeli talent nie przyjdzie w pomoc i nie urozmaici wieczoru. Pierwszy z owych rautów, odbył się tu już u hr. Uruskich, ale był on urozmaicony grą znanego fortepianisty p. Józefa Niewiarowskiego, i dla tego udał się zupełnie. Jak po nim pójdą następne, zobaczymy.

Z świata dramatycznego donieść winienem o nowém premium wyznaczoném za napisanie dobréj komedyi. Stało się to następującym sposobem: W tych dniach obchodził 25 rocznicę swego zawodu teatralnego ulubieniec tutejszéj publiczności, utalentowany artysta Żółkowski. Wyprawiono mu obiad pod kierunkiem księcia Wasilczykowa, a dla upamiętnienia dnia tego złożono 350 rs. na premium za napisanie dobréj komedyi z warunkiem aby główna w niéj rola napisaną była dla Żółkowskiego *). Bliższe warunki konkursu mają być ogłoszone później. Nie możemy jednakże podzielać zdania *Kroniki Warszawskiéj* która wspominając o tém premium, pragnie wyłączyć jednoaktowe komedye z konkursu. A wszakże tu idzie nie o napisanie najdłuższéj komedyi, ale najlepszéj; a ileż to scen dramatycznych zamknął w jedno aktowych ramkach Scribe. Wielość aktów bynajmniéj niewpłynie na podźwignienie sztuki, przeciwnie nawet im komedya bardziéj jak to mówią rozwałkowana, tém nudniejsza, i nawzajem im treściwsza, tém pożądańsza.

*) Czyn chwalebny, lecz przestrzedz należy, aby warunek ten niepopchnął w dalszych a niezręcznych naśladowaniach tego przykładu, na błędną drogę która we Francyi przyczyniła się w części do upadku komedyi i dramatu, gdy zaczęto je pisać wyłącznie dla jakiego słynniejszego artysty lub artystki, starając się przedewszystkiem a czasem jedynie o danie w sztuce jak najszerszego pola popisu talentowi artysty, z ofiarą prawdziwego celu i przymiotów sztuki. (P. R. Cz.)

W „Wielkim Teatrze“ wznowiono operę „Don Juan“, a obok tego szykują podobno „Sędziwoja“, dramat Wacława Szymanowskiego.

W porze obecnéj największy ruch w wydawnictwie obudzają bezwątpienia Kalendarze. Tak litografie jak drukarnie zajęte są niemi, aby puścić w obieg już ozdobne ścienne, już książkowe kalendarze, do których dziś najpierwsi pisarze nie wachają się podawać swoich płodów. Wszystko więc musi drzemać dla kalendarzy, dopóki takowe nie wyjdą z pod pras i tysiącami nierozbiegną się po świecie.

Z artystek świeżo przybyłych do Warszawy, mamy znaną u was pannę Klotyldę Bogdanowiczównę, która zapewne nieomieszka tu wystąpić. Ale mówiąc o artystkach, należy także wspomnieć panią Rakiewiczową. Jest to miły nabytek dla sceny warszawskiéj. Pani Rakiewiczowa występowała tu już w „Lektorce“ w teatrze „Rozmaitości“, i znaczne sprawiła na publiczności wrażenie, tak przyjemną swoją powierzchownością jako też i grą dobrą. Mistrzowska gra Rychtera przyczyniła się do podniesienia sztuki i uwydatnienia talentu artystki. Jéj młodość, organ dźwięczny i tkliwość nieudana pokonała wreszcie uprzedzenie Warszawian ku osobom z teatrów prowincyonalnych, oraz pokonała skryte intrygi jakieby mogły powstać, gdyby talent p. Rakiewiczowéj osądzono za godny intryg; panuje tu bowiem zwyczaj, że gdy po raz pierwszy występuje jaka obca lub nowo wyszła ze szkoły artystka, mogąca swemi zdolnościami pozyskać względy widzów, wtedy powstaje partya przeciwko niéj uformowana staraniem interesowanych. Pani Rakiewiczowa występuje już podobno od lat dwóch na teatrach prowincyonalnych *)

W sobotę 30go października gwałtowny pożar zniszczył pałac królewski zwany „Łazienki“, powodem pożaru miała być belka wpuszczona w komin. Ztąd ogień wybuchł pod strychem, i przedarł się na piętro. Pomimo to wszakże przy wysilonéj o-

*) Pani Rakiewiczowa, dawniéj panna Ładnowska rozpoczęła swój zawód teatralny przed czterema laty na scenie krakowskiéj, a pod wpływem gry pani Aszpergerowéj talent jéj wówczas rozwijać się zaczął. Następnie występowała przez dwa lata na scenie w Tarnowie i w Rzeszowie.

znające tę najpiękniejszą ozdobę swoją. Wszystkie straże ogniowe nadbiegły wkrótce, ale płomienie już objęły dach cały miedzią kryty. Z zapałem rzuciły się do obrony: znana naszych strażaków energia i poświęcenie kierowane przez pułkownika Haukego, wkrótce pożar przytłumiły. Wszystkie ruchomości, przedmioty sztuki, kosztowności, zabytki starożytne, wcześnie bez uszkodzenia wyniesione i ocalone zostały. Zdaje się najpodobniejszym do prawdy powód, że pożar ten wybuchł przez zatlenie się belki puszczonéj w mur kominowy. Tlenia tego dostrzedz niemożna było, aż płomień wybuchnął. Szkody są znaczne jednak, bo spalił się dach cały miedzią kryty, i uszkodzony został w części sufit na piętrze. Znawcy oceniają szkodę na sto tysięcy rubli srebrem.

Teatra nasze zaopatrzone wkrótce będą rezerwoarami wody, które tak urządzają, iż w przypadku pożaru za jednem poruszeniem cały gmach zalany zostanie. Obawa, ażeby te rezerwoary w czasie tęgich mrozów nie zamarzały, okazała się płonną; doświadczenie wieloletnie bowiem przekonało, że cieplo pod dachami w zimowéj porze nigdy nie dało w lód zamienić się całéj masie wody, którą na wszelki przypadek w kadziach zachowywano. Rezerwoary te, na tem większą uwagę zasługują, że urządzone tak zostaną, aby pomagały do zamierzonego zaopatrywania wodą najwyższych piąter w domach miasta. Główny bowiem rezerwoar w Saskim ogrodzie, niema potrzebnego na ten cel wzniesienia.

W przeszłym miesiącu umarł bawiąc na wsi Józef Paszkowski pułkownik, dawny profesor w szkole aplikacyjnéj naszéj, współtowarzysz broni w młodości jenerała Chrzanowskiego, i kolega wtenczas jego nieodstępny. Późniéj zajmował się wychowaniem młodzieży. Pisał wiele ale mało drukował. Z prac jego większych pozostał obszerny rękopism, w którym skreślił kilka życiorysów. Są to monografie w wielkich rozmiarach, rzucające nowe światło na dzieje narodu naszego.

Poznań 3 listopada.

λ Podział okręgów wyborczych w departamencie Bydgoskim, ogłosiły gazety. Będzie ich cztery. Departament Poznański wybiera 16, Bydgoski 10 deputowanych. Wczorajsza *Posener Ztg* umieściła na wstępie odezwę komitetu głównego wyborczego, na którego czele czytamy między innemi wiceprezesa regencyi, barona Mirbach; pod rubryką „Provinzielles“ znów, odezwę drugiego komitetu wyborczego dla miasta Poznania, którą podpisali różni urzędnicy i kupcy. Odezwa pierwsza, krótka i ogólnéj treści, odezwa druga występuje po prostu z wyznaniem, iż „zawiązał się naprzeciw polskiemu komitetowi komitet niemiecki, który na oku mieć chce ogólne interesa ojczyzny, a zarazem dobro prowincyi“. Kto zna nasze miejscowe stosunki, łatwo wniesie, iż walka wyborcza obecna, należeć będzie do najżwawszych. Gazety pruskie pełne są odezw różnych komitetów wyborczych po prowincyach. W ogóle zaś widać, że ten raz udział będzie znaczny w wyborach, nie taki jak w r. 1855, w którym—według statystycznych dat—ledwo 1/6 wyborców czynną była.

Na obu pismach, złożonych podczas ostatniéj sesyi sejmowéj w Izbie panów do podpisu, a zawierających w sobie—jak wiadomo—osobne uczucia wdzięczności i wierności dla N. Pana i Księcia Rejenta, czytamy podpisy czterech panów poznańskich: dwóch książąt Radziwiłów, hrabiów: Potworowskiego Edwarda z Przysieki i Alfonsa Taczanowskiego.

Gazeta W. Ks. Poznańskiego zawiera kilka słów potrzebnych do zwrócenia uwagi naszéj na odbyć się mające na dniu 9 listopada walne zebranie towarzystwa zabezpieczenia w Świecu. Statuta zabezpieczenia przeciw pożarom pokazują się dla nas codziennie bardziéj niesłuszne, zważywszy na wielką ilość słomą pokrytych budynków, w ogóle zaś dla wszystkich prowincyj uciążliwe, bacząc na wysokie premie. Obecne walne zebranie, wywołało podobne wnioski towarzystwa agronomicznego sredzko-wrzesińskiego.

Od tygodnia przeszło, przynosi niemal każdy numer gazety tutejszéj wiadomość o czyjejś śmierci. Niedawno umarła pani Moszczeńska, z domu jenerałowna Bielecka, a siostra kasztelanowy Lewińskiéj, wczoraj czytaliśmy o śmierci znów drugiego zdolnego nauczyciela przy szkole realnéj, p. Koehlera.

Od trzech dni zaskoczył nas mróz. Wczoraj nad ranem mieliśmy już około 3 stopni.

Wilno 10 października (spóźniona).

Znane są wam może szczegóły pobytu Cesarza w naszem mieście, dodam jednak kilka o których milczał nasz *Kuryer*. Cesarz za bytności swojéj tutaj zwiedził muzeum nasze; bardzo szczegółowie przezierał oddział archeologiczny i rzeczy pamiątkowe, nadto w bibliotece stare wydania i w ogóle zabytki bibliograficzne. Zwracał uwagę na to właśnie co stanowi prawdziwie nasze bogactwo. Tak np. na Faustulusa z wilczycą wydobytych z piwnic zamku wileńskiego, na ramienną obręcz ze złotemi krążkami wykopaną przez p. Kirkora w Horodziłowie, na miecz znaleziony przez tegoż przy mościej zwanym dotąd Witołdowym w wileńskim powiecie, na czarkę i czaszkę Kaspra Bekiesza, na stół na którym Batory podpisał przywiléj akademii wileńskiéj, szlafrok księcia Józefa Poniatowskiego itd. Witrynę z bronią kamienną obszedł aż cztery razy. Wpisał swoje imie do księgi podanéj mu przez Eust. hr. Tyszkiewicza prezesa towarzystwa archeologicznego, przyjął album wydane z powodu przybycia tu monarchy i oświadczył autorom zawierających się w nim artykułów: A. E. Odyńcowi, J. Chodźce, M. Malinowskiemu i Kirkorowi bardzo grzeczne podziękowanie; przyjął też wszystkie nasze wydania i świeżo sporządzony i wydrukowany katalog oddziału archeologicznego. W końcu obiecał dać syna swojego, następcę tronu za opiekuna towarzystwa archeologicznego tutejszego.

Wilno przyjęło Cesarza Aleksandra świetnie. On też wywzajemniał się łagodnością, uprzejmością. Miał mowę, w któréj powiedział wyrazy: „Dziękuję wam (do szlachty) za oświadczoną chęć polepszenia bytu waszych włościan. Wyście pierwsi dali przykład całej Rosyi.“ Dodał: „Miło mi bardzo być otoczonym wami.“ Zwiedził szpitale, wszystkie naukowe zakłady, cerkwie i kościoły. W katedrze spotkał go metropolita wszystkich kościołów w cesarstwie ksiądz Wacław Żyliński z biskupami Lipskim i Wołączewskim i z całą kapitułą. Ksiądz Żyliński miał piękną, czułą przemowę i ofiarował mu kopię obrazu N. Panny Ostrobramskiéj. Był i w saméj Ostrobramie, gdzie przykląkł i modlił się. Bal dawany przez Cesarza był świetny. Osoby z orszaku cesarskiego mówiły, że im przypomina koronacyę; kosztował 70,000 rsr. Było przeszło 1,000 osób, dam przeszło 200. Opis balu zapewne już zamieściliście, więc go niepowtarzam. Cesarz wyjeżdżając z balu uściskał wileńskiego gubernialnego marszałka Domejkę i powiedział: „Nigdy, nigdy nie zapomnę waszego przyjęcia i gościnności, i wy nigdy nie zapomnicie mojéj wdzięczności.“

Wyjechał z naszego miasta po nabożeństwie i bardzo czułem pożegnaniu ze szlachtą; jechał wśród tłumów ludności Wilna aż do pierwszéj stacyi Kierzanka, gdzie Michał i Józef hr. Tyszkiewiczowie urządzili dla niego polowanie, którego opis zapewny wam znany. Przy obiedzie po polowaniu powtarzał Cesarz kilkakrotnie o swojem zadowoleniu i wdzięczności, dodając, że najwięcéj go cieszy szczerość litewska.

W Kownie byłego marszałka powiatu kowieńskiego, podpułkownika Chomińskiego, który już od roku pełnił obowiązek cywilnego gubernatora, mianował jenerał-majorem, wojennym gubernatorem Kowna i cywilnym gubernatorem gubernii kowieńskiéj, dodając, że radby więcéj widzieć takich w wyższych urzędach krajowców.

Wszystko to dla was może wyglądać blado, zwyczajnie; ale dla nas inaczéj. Przypomnijcie co przeżyliśmy i porównajcie.

Lwów 2 listopada. Tutejsza Dyrekcya funduszów indemnizacyjnych ogłasza co następuje: Na przedsiębranem w dniu 30 października 1858 roku IIgiem losowaniu obligacyj indemnizacyjnych lwowskiego okręgu administracyjnego, wyciągnięte zostały następujące kategorye i numera obligacyi:

22 sztuk po 50 złr. z kuponami, a mianowicie:

Nr. 961, 965, 1020, 1226, 1266, 1374, 1382, 1424, 1612, 1906, 2005, 2085, 2145, 2343, 3066, 3226, 3598, 3624, 3672, 3831, 4007 i 4181.

73 sztuk po 100 złr. z kuponami, a to:

Nr. 783, 843, 979, 1128, 1270, 1450, 1691, 1919, 1992, 2057, 2107, 2326, 2663, 2705, 3527, 3790, 4083, 4538, 4834, 4988, 5692, 5917, 6162, 6282, 6470, 6725, 6729, 6960, 8278, 8420, 8794, 8891, 9562, 9976, 9984, 9990, 10,406, 10,969 11,134, 11,138, 11,576, 11,698, 12,156, 12,519, 12,627, 12,661, 12,828, 13,396, 13,609, 13,750, 13,963, 14,025, 14,068, 14,089, 14,108, 14,269, 14,556, 14,681, 14,761, 14,878, 14,999, 15,563, 15,897, 15,936, 16,108, 16,209, 16,231, 16,276, 16,291, 16,437, 16,515, 16,582 i 16,613.

34 sztuk po 500 złr. z kuponami, a mianowicie:

Nr. 8, 53, 71, 252, 542, 761, 989, 1112, 1163, 1328, 1379, 1435, 1766, 1852, 2192, 2193, 2390, 2520, 3047, 3205, 3208, 3250, 3472, 3547, 3600, 3648, 3750, 3914, 4255, 4359, 4387, 4407, 4424, i 4520.

66 sztuk po 1000 złr. z kuponami, a to:

Nr. 9, 34, 63, 225, 274, 489, 549, 639, 718, 784, 826, 894, 965, 1281, 1339, 1504, 2187, 2259, 2264, 2377, 2653, 2706, 2791, 2863, 2879, 3270, 3274, 3312, 3426, 3455, 3850, 4237, 4493, 4774, 5043, 5136, 5186, 5536, 6033, 6545, 6936, 7268, 8343, 8391, 8536, 8598, 8630, 8635, 8742, 8791, 9208, 9209, 9341, 9611, 9698, 9973, 10,333, 10,452, 10,547, 10,707, 10,760, 10,904, 11,321, 11,500, 11,648 i 12,109.

8 sztuk po 5000 złr. z kuponami, a mianowicie:

Nr. 401, 932, 1127, 1130, 1246, 1248, 1264 i 1286.

5 sztuk po 10,000 złr. z kuponami, a to:

Nr. 76, 440, 1372, 1399 i 1496.

27 sztuk lit. *A.*, a mianowicie:

N. 4 na 100 złr., N. 329 na 301 złr., N. 421 na 1990 złr., N. 580 na 90 złr., N. 731 na 50 złr,, N. 863 na 450 złr., N. 1041 na 800 złr., N. 1062 na 50 złr., N. 1068 na 570 złr., N. 1102 na 1100 złr., N. 1111 na 2200 złr., N. 1240 na 6200 złr., N. 1270 na 2200 złr., N. 1459 na 50 złr., N. 1615 na 2500 ztr., N. 1635 na 640 złr., N. 1845 na 2500 złr. N. 2300 na 2360 złr., N. 2506 na 50 złr., N. 2524 na 17,200 złr., N. 2538 na 50 złr., N. 3040 na 50 złr., N. 3139 na 1300 złr., N. 3438 na 50 złr., N. 3551 na 60 złr., N. 3809 na 1500 złr., i N. 4105 na 1000 złr.

Nakoniec obligacyę N. 233 na 10,000 z kuponami z częściową kwotą 9200 złr. m. m.

Cała wylosowana kwota wynosi 236,010 złr. m. k.

Powyższe obligacye indemnizacyjne wypłacane będą gotówką w przypadających na nie kwotach kapitału w walucie austryackiej *zacząwszy od 1 maja 1859* i z zachowaniem istniejących w tym względzie przepisów w c. k. kasie funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, która też na niewylosowaną część obligacyi N. 233 na 10,000 złr. z kuponami, wystawi odpowiedne nowe obligacye.

W ciągu miesięcy lutego, marca i kwietnia 1859 r. będzie też c. k. uprzywil. austr. bank narodowy w Wiedniu eskontować te wylosowane obligacye. Przytem ostrzega się właścicieli wylosowanych do spłacenia obligacyj indemnizacyjnych, że z dniem zapadnięcia ich ustaje prawo oprocentowania, a gdyby mimo to kupony takich wyciągniętych spłatnych obligacyj w c. k. uprzyw. austr. banku narodowym wypłacone lub w ogóle z wylosowanemi obligacyami złożone niezostały, będą wszelkie podniesione kwoty procentowe w swoim czasie odciągnięte od kapitału.

Wiedeń 4 listopada. JCK. Ap. Mość przeznaczył 2100 zł. austr. do rozdzielenia między ubogich i godnych mieszkańców Wiednia i przedmieść jego, z powodu nadejścia przykréj pory roku. Powyższa suma rozdzieloną została przez urzędników policyjnych w monecie nowéj zdawkowéj dla ułatwienia jéj obiegu.

— Urząd poborczy w Wiedniu ogłasza, że na żądanie stron wymieniać będzie dawną monetę zdawkową, to jest krajcary pojedyncze po 1 1/2 centa, podwójne po 2 centy, srebrniki po 10 centów i banknoty dawne po 105 za 100, tudzież banknoty nowe i srebrną monetę.

— Arcybiskup Salzburgski Maksymilian Józef, zamianował 30 z. m. na mocy prawa przysługującego stolicy metropolitalnéj salzburgskiéj na obecny przypadek, Dra Walentego Wiery prałata katedralnego i dyrektora seminaryum, księciem biskupem w Gurku.

— *Gaz. prażska* twierdzi, że N. Państwo przybędą w poniedziałek 8go na obchód odsłonięcia pomnika hr. Radeckiego.

— Poseł austryacki w Londynie hr. Apponyi przybył wczoraj z Londynu; poseł przy dworze rosyjskim hr. Walenty Esterhazy, który za urlopem przebywał w Paryżu, umarł tamże 20go bm.

— *O. D. Post* w artykułach swoich poświęconych kolonizacyi Węgier, wzywa lud niemiecki z zachodu i północy, aby się tam osiedlał przynosząc z sobą pracę i kapitały. Na wezwanie to odpowiadają dzienniki pruskie przytaczaniem niekorzystnych przykładów, a *Gaz. Szląska* wchodząc w rzecz głębiéj, pyta, jakie są powody główne wychodźtwa: trudność zarobku w domu, nadzieja spieniężenia pracy swojéj korzystniéj, albo niezadowolenie z instytucyj krajowych. Węgry nie przedstawiają pola dla takich wychodźców. Już sama *O. D. Post* przyznaje, że chcąc tam przybyszowi wyjść na swoje, trzeba aby posiadał kilka tysięcy reńskich. Otóż kto ma kilka tysięcy reńskich i umie pracować, ten i w własnym kraju znajdzie utrzymanie. Dla tych zaś co z politycznych względów wynoszą się z własnego kraju, Węgry nienastręczają pożądanego miejsca pobytu.

Oestr. Ztg. mówi, że sprzedaż dóbr skarbowych odstąpionych bankowi na pokrycie długów publicznych, nastąpi niebawem. Niedawno sprzedano kilka posiadłości w Karyntyi i Chorwacyi, a teraz pójdą na sprzedaż wszystkie inne dobra skarbowe oddane bankowi; między wyliczonemi z Galicyi, są: Lipowiec, Czernichów. Prądnik w obwodzie krakowskim i Wiśniowa.

Królestwo Polskie.

Komitet Towarzystwa Rolniczego wydał w dniu 30 paźdz. następujące ważne ogłoszenie, obwieszczając pytania, które mają być poddane pod rozbiór na przysz em walnym zebraniu członków Towarzystwa.

„Podając do wiadomości, iż termin przyszłego ogólnego zebrania członków Towarzystwa, na dzień 3go lutego 1859 r, w Warszawie wyznaczonym został; komitet Towarzystwa ogłasza, iż obok trzech sekcyi: ogólnéj, rolnéj i chowu inwentarza, na które w roku bieżącym ogólne zebranie było podzielonem, na rok przyszły utworzoną będzie sekcya czwarta administracyjna, do rozbioru wszelkich spraw wewętrznego zarządu Towarzystwa przeznaczona.

Trzy pierwsze sekcye obejmować będą:

Sekcya I ogólna, przedmioty ogólnie gospodarstwa krajowego dotyczące.

Sekcya II rolna, przedmioty dotyczące gospodarstwa rolnego, uprawy łąk, leśnictwa i technologii.

Sekcya III chowu inwentarza, wychów zwierząt domowych, rybołostwo, pszczolnictwo, jedwabnictwo. Dla sekcyj tych, w myśl §fu 35go ustawy, komitet następujące pod rozbiór podaje pytania, a mianowicie:

Dla sekcyi I ogólnéj.

1) Przez jakie układy i w jaki sposób zawierane, zapewnić sobie można stałego robotnika w gospodarstwach bezpańszczyznianych i jakie skutki moralne, na stan ludności wiejskiéj, a materyalne, na bieg gospodarstwa, wyradza stósunek; ogrodniczy, kopiarski, komorniczy, parobczy, lub inny w kraju istniejący?

2) Jakiemiby środkami najtrafniéj i najłatwiéj urządzić się dała pomoc lekarska dla ludu wiejskiego?

3) Jakie są środki podniesienia małych gospodarstw w kraju naszym?

4) Utrzymanie i ulepszenie stanu traktów drugiego rzędu i dróg bocznych, tyle dla gospodarstwa krajowego ważne i pożądane, a głównie na powinności szarwarkowéj oparte, jakiéj możliwéj pomocy i skutecznego współdziałania ze strony obywateli ziemskich i rolników spodziewać się i wymagać może?

5) Czy przeważny kierunek rolnictwa naszego ku produkcyi ziarna, daje się usprawiedliwić naturą gleb naszych, i jakie są przyczyny oraz skutki zaniedbanego u nas wychowu zwierząt i w ogólności mało rozwiniętéj produkcyi płodów zwierzęcych?

6) Jakio są przyczyny zbytecznéj zmienności cen naszych produktów rolniczych?

---

bronie straży ogniowéj, ugaszony został, zniszczywszy dach i piętro, a wszystkie prawie znajdujące się w pałacu pamiątki i zabytki, ocalono. Pałac ten datuje budową swoją od 1766, to jest od owéj chwili kiedy Stanisław August Poniatowski dom swój, gdzie mieszkał ojciec królewski przy ulicy Bielańskiéj, obrócił na mennicę, a nową letnią rezydencyą zwaną Łazienki, nabywszy od księcia Kaspra Lubomirskiego, z wielkim gustem i kosztem odbudował.—

Co do koncertów, mamy dwa zapowiedziane. Pierwszy młodéj fortepianistki panny Matuszewskiej, a drugi jeszcze młodszego wiolonczelisty p. Thalgrina. Ten ostatni ma być dany w salach redutowych. Młody Thalgrin wybiera się za granicę do konserwatoryum dla dalszego jeszcze kształcenia się.—

Pora jesienna otworzyła polowania, które stały się powodem kilku nieszczęśliwych wypadków, a między temi mówią o jednym myśliwym, który na takiem polowaniu z chartami, spadłszy z konia, na miejscu życie postradał. Ktoś inny znowu miał złamać obojczyk, a co jest rzeczą szczególną, że obaj dobrzy byli jeźdźcy. Do wilków także zabrano się energicznie, niemogąc już dłużéj znieść ich śmiałości z jaką rzucali się na ludzi, a zwłaszcza w lubelskiem. Kilka urządzonych w tym celu obław, powiodło się jaknajzupełniéj, gdyż wybito całe gniazda tych zwierząt rozzuchwalonych pobłażaniem im do najwyższego stopnia i to nawet w porze, gdzie ani zimnem, ani też głodem nie mogły być zmuszane do téj ostateczności, to jest do rzucania się na ludzi i na ich zagrody.—

O przyszłym karnawale w Warszawie nic jeszcze nie słychać. Wprawdzie że dwa miesiące rozdziela nas od niego, ale dawniéj właśnie na dwa miesiące przedtem już tworzono projekta uciech karnawałowych. Albo więc Warszawa, z korzyścią dla kraju, więcej spoważniała, albo zoszczędniała, co byłoby wielkim dobrem dla wszystkich. Ze wszystkich stron podnosiły się głosy na ów zbytek, jaki coraz bardziej wkradał się w domy warszawskie, ale nikt się nie znalazł, któryby pierwszy dał z siebie przykład i stawił zaporę temu prądowi szału porywającemu wszystkich za sobą. Dziś zaś czy ze znudzenia, czy przesileń, czy też potrzeby, fizyonomia miasta zdaje się poważnieć i z większym taktem traktować dawniejszą lekkomyślność swoją. Czy na długo?... jest to zagadką; ale życzć należy, aby ta zagadka rozwiązała się na korzyść ogółu.—

Pomijając „Anegdotki“, przechodzimy do rzeczy ważniejszych o których wiadomość, nie jeden ziemianin przyjmie z ochotą. Dawno już dopominali się pp. rolnicy, aby warsztaty żeglugi parowéj na Solcu, zajęły się wyrobem wszelkiego rodzaju narzędzi rolniczych. Odpowiadając więc temu życzeniu hr. Andrzéj Zamojski, otworzył dodatkowy przy tychże warsztatach oddział żądanych wyrobów pod wspólną administracyą warsztatów. Dla otrzymania zaś na to odpowiedniego kapitału, zarząd wypuszcza w obieg 2000 kwitów kasowych sznurowych, przez dyrektora spółki żeglugi parowéj na rzekach spławnych w Królestwie podpisanych. Każdy z tych kwitów wystawiony jest na rsr. 15, czyli złp. 100 i przynosić będzie właścicielom bieżącego procentu w stosunku 5%, a najdaléj w ciągu lat pięciu umorzony zostanie. Kwity te z doliczeniem właściwego procentu, przyjmowane będą przez kasę warsztatów w gotowiźnie, a to przy zapłacie za wyroby, do wysokości piątéj części sumy obstalunkowéj. Ceny wyrobów będą stałe, a co najważniejsza, że przystępne.

Nowy ten w kraju otwierający się zakład, należy powitać z radością, bo wywołując oddawna pożądaną w tym względzie konkurencyą, otworzy tem samem łatwość właścicielom ziemskim, w nabywaniu dobrych i tanich narzędzi rolniczych. Ktoby więc życzył sobie posiadać takie bilety, winien się zgłosić o to do p. Wł. Garbińskiego członka sekretarza towarzystwa; a ktoby chciał czynić zamówienia, do p. Pietraszkiewicza inżeniera warsztatów żeglugi parowéj na Solcu.

Po tak dobréj wiadomości, udzielamy smutniejszą, to jest, iż w Konińskiem okazała się zaraza na żyto. Mają to być jakieś robaczki, które zagnieździły się w samém ziarnie, a które jeszcze przez naturalistów nie zostały zbadane. Wiadomość tę udzielił jeden z członków Towarzystwa rolniczego. Podobnem jest do prawdy, iż panujące ciepła, w skutek których niezbyt dawno tu przed kilku dniami mieliśmy po raz drugi zakwitłe drzewa i owoce, wpłynęły z łatwością na rozwinięcie się tego rodzaju robaczków, których rodzaj zapewne wkrótce oznaczony zostanie.

⊙

7) Jakie przeszkody, ze stratą dla gorzelnictwa tamują w naszym kraju swobodny handel okowitą?

8) Jak dalece w celu otrzymania największego dochodu z gruntu, potrzeba miarkować nakłady według ogólnych zasad produkcyi stósowanych do miejscowości — i jakie są najpowszechniejsze przeciwko tym zasadom popełniane u nas błędy?

Dla sekcyi II rolnéj.

1) W jakich okolicznościach dać pierwszeństwo płaskiéj orce nad zagonową i jaka jest przyczyna więcéj upowszechnionéj u nas orki w zagony?

2) Czy siew pszenicy na jednéj orce po koniczynie dwukrotnie w jednym roku koszonéj, bywa tylko wyjątkowy, lub czyli ten sposób postępowania da się polecić, oraz kiedy i jak uprawę wykonać należy?

3) Gdzie i w jakich okolicznościach korzystniéj jest używać wołów lub koni do uprawy; podać koszt jednéj i drugiéj uprawy, ich zalety i wady?

4) Jakie popełniane są błędy w obchodzeniu się z rozmaitemi gatunkami nawozów, i jakie środki postępowania dla każdego z nich są najwłaściwsze?

5) Dla czego pomimo obficie znajdującego się w ogóle w kraju naszym marglu i mimo uznanych w innych krajach korzyści marglowania, jego użycie tak mało jest u nas upowszechnionem?

6) Czy przewaga uprawy żyta u nas w stósunku do pszenicy, ma uzasadnioną przyczynę w naturze gleby lub klimatu, czy przeciwnie, przypisać ją można poniekąd miejscowemu zwyczajowi, lub nieznajomości różnych odmian pszenicy, odpowiadających różnym stopniom rodzajności i składu gatunkowego gleby?

7) Z rozmaitych warzyw pastewnych jako to: turnipsu, marchwi, brukwi szwedzkiéj, buraków itp:, która z nich i w jakich warunkach największe korzyści u nas przedstawia?

8) Przy zasiewie kilkoletnich pastewników, jakim roślinom pastewnym ze względu na ich trwałość i udajność stósownie do natury gleby pierwszeństwo przyznać należy?

9) Jakiemi roślinami, prócz koniczyny, i w jaki sposób uprawianemi najwłaściwiéj zapewnić można bydłu regularną, stajenną, zieloną paszę, czy zupełną, czy obok pastwiska dodatkową od wczesnéj wiosny do jesieni?

10) Czem w roku przyszłym zastąpić koniczynę czerwoną lub mięszane z trawami koniczyny, które w roku obecnym z powodu suszy nie powschodziły?

11) Dla czego uprawa buraków na nasienie, tak mało jest u nas upowszechnioną; jakie są środki najwłaściwsze zapewniające i przyspieszające wejście nasienia burakowego?

12) O ile za pomocą rozszerzonéj uprawy okopowych roślin na karm dla inwentarza, zastąpić można zawodzącą w klimacie naszym uprawę roślin pastewnych, jako to: koniczyny, traw itp.?

13) W gospodarstwie skierowanem do produkcyi zbożowéj, jaki stósunek przestrzeni ziemi zostawać ma pod roślinami okopowemi, pastewnemi, łąkami i pastwiskami?

14) Czy w przejściu z gospodarstwa pańszczyźnianego na bezpańszczyźniane, nie wypada mieć na uwadze, aby grunta lżejsze i odleglejsze w inny sposób niż dotąd zagospodarowane były?

15) Jakiemi środkami w gospodarstwach włościańskich Towarzystwo przyczynić się może;

a) Do obsiewania koniczyny i roślin pastewnych, pomimo trzy-polowego podziału pól?

b) Do właściwszego obchodzenia się z nawozem?

c) Do upowszechnienia i ulepszenia uprawy lnu, konopi i wyrobu płótna?

d) Do powszechniejszéj uprawy warzyw ogrodowych i do sadzenia drzewek owocowych?

16) Przy wzrastającéj konsumcyi tytoniu, jakieby należało przedsięwziąść środki, aby uprawę téj rośliny, mianowicie w mniejszych gospodarstwach rozpowszechnić, a tem samem zmniejszyć potrzebę sprowadzania liści z zagranicy?

17) Jakie są najskuteczniejsze i najłatwiejsze środki wytępienia mchu na łąkach?

18) W jakich okolicznościach nawodnianie łąk dzikie, w jakich zaś nawodnianie sztuczne, zasługuje na pierwszeństwo?

19) Różne gatunki drzew owocowych na jakich spodnich warstwach gruntu najlepiéj się udają?

20) Jak przyjść do ujednostajnienia drzewostanu w lasach, rozmaity drzewostan co do wieku mających, z zapewnieniem jednakowego przez daną liczbę lat użytku?

21) Czy i w jakich okolicznościach karczowanie poręb, a następnie kilkoletnie na nich roślin gospodarskich uprawianie, opłacić się może i czy jest dla przyszłego obsiewu lasu korzystne?

22) Jakiby obmyślić sposób, zapewniający przystępną pomoc techniczną do urządzenia lasów i umiejętnego ich prowadzenia?

23) Jakie materyały na pokrycie dachów na budynkach gospodarskich w kraju naszym są najwłaściwsze?

24) Czy wybijanie oleju jest fabrykacyą dającą się korzystnie z gospodarstwem wiejskiem połączyć i jakie są przyczyny, dla których pozostaje ona po największéj części w ręku przedsiębiorców po miasteczkach?

Dla sekcyi III chowu inwentarza.

1) Czyli i jakie są rasy bydła polskiego z tak ustalonemi cechami, aby użycie wyborowych sztuk rozpłodowych mogło podnieść przymioty tychże ras?

2) Jakie sposoby letniego i zimowego wypasu bydła uważać należy za najkorzystniejsze i jakiemi środkami zaniedbana u nas produkcya mięsa, obok konkurencyi bydła stepowego podnieśćby się dała?

3) Czy mając na celu otrzymanie największéj ilości mleka, można poprzestać na paszeniu bydła na pastwiskach sztucznych lub samorodnych?

4) W jaki sposób bywa spożytkowany wywar w różnych stronach kraju i jakie spieniężenie tego karmu jest najkorzystniejsze?

5) Jakie jest korzystniejsze hodowanie cieląt, czy przez pozostawienie przy matce, czy przez pojenie, i w jaki sposób?

6) Jakie są przyczyny, dla których przerób mleka nie jest przedmiotem zatrudnień gospodarstw folwarcznych, i dla czego wyrób lepszego gatunku serów, tak mało u nas jest upowszechnionym?

7) Doszedłszy do pewnego stopnia ukształcenia rasy owiec, czy można poprzestać na dobieraniu celnielszych sztuk rozpłodowych z téjże saméj owczarni, i z jakim skutkiem doświadczenia w tym przedmiocie u nas zrobiono?

8) W jakich miejscowościach należy dać pierwszeństwo hodowli owiec grubo lub cienko wełnistych, lub też owiec włościańskich krajowych?

9) Która pora roku i w jakich okolicznościach jest najstósowniejszą do wykotu owiec, i jak najdogodniéj urządzić przejście z jednéj kotelnicy do do drugiéj?

10) Czyli doświadczenia przekonały o zaraźliwości choroby owczéj zwanéj motylicą, skoro na wielkiéj liczbie owiec w gromadzie się pojawi, a w takim razie jak zapobiedz dalszemu jéj szerzeniu się?

11) Jakie są przyczyny choroby krzyżowéj (tvaber) i koławacizny między owcami; czyli te choroby są dziedziczne; nadto, czyli i jakie są środki pozbycia się tych chorób z gromady?

12) W jakim kierunku ulepszenie owiec włościańskich mogłoby być przedsięwzięte i jakich środków użyć w tym celu?

13) Jakie były właściwe cechy tak zwanéj polskiéj rasy koni; czy rasa ta istnieje, i czy da się samoistnie daléj prowadzić i udoskonalić?

14) Jaki kierunek przyjąć w hodowaniu koni, a z uwagi trudności utrzymania konkurencyi z Cesarstwa sprowadzanemi, czy większe osiągniemy korzyści z chowu koni roboczych, czyli też rasowych na handel zagraniczny?

15) Jakim obrokiem tańszym od owsa, można skutecznie żywić konie robocze?

16) Jakie są przyczyny, dla których wychów trzody chlewnéj, mogący nasz handel wywożowy powiększyć, nie jest w fulwarcznych gospodarstwach na obszerniejszą skalę prowadzony i czy wprowadzenie obcéj rasy nie zapewniłoby korzyści?

17) Czy wychów drobiu może stać się ważniejszą gałęzią przemysłu rolniczego, czy poprawienie ras krajowych jest potrzebne, i czy drób wypasiony i jaja, mogą być przedmiotem wywozu zagranicznego?

Nareszcie, z uwagi, jak ważną dla dobra Towarzystwa jest rzeczą, aby czas na obrady ogólnego zebrania nstawą zakreśliny, jak najoszczędniéj był użytym, Komitet uprzejmie przekłada szanownym członkom, mającym zamiar podać swoje wnioski, według artykułu 34go ustawy, potrzebę dokładnego, ile być może, wniosków tych motywowania, przy samem onych na piśmie podaniu.

Warszawa dnia 30 października 1858 roku.

Prezes, *Andrzéj Zamoyski.*

Członek, sekretarz, *Władysław Garbiński.*"

Francya.

Protokóły konferencyj.

Protokół XV.

Posiedzenie 10go sierpnia 1858 r. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia, który zostaje i przyjęty, konferencya przystępuje do dalszego rozbioru projektu konferencyi.

W skutek uwag uczynionych pełnomocnikowi tureckiemu i W. Brytanii, konferencya wraca do artykułu 4go już przyjętego i stanowi, że paragraf ten będzie dodany do art 13:

Inwestytura będzie jak dawniéj żądaną i nadawaną w przeciągu 3ch miesięcy najdłużéj.

Art. 13 przyjęty zostaje w następującéj osnowie:

„W razie opróżnienia posady hospodara podczas gdy zgromadzenie jest zebrane, przystąpionem być ma w 8miu dniach do wyboru hospodara. Jeżeli zgromadzenie nie jest zebrane, zostanie natychmiast zwołane i zbierze się w 10ciu dniach. Gdyby atoli było rozwiązane, nastąpić mają wybory w dwóch tygodniach, a nowe zgromadzenie zbierze się również w 10 dniach. W przeciągu dni 8 po zebraniu się przystąpi do wyboru hospodara. Obecność $^2/_4$ członków zapisanych będzie wymaganą aby przystąpić można do wyboru. W razie gdyby w dniach 8 wybór nie nastąpił, 9go dnia w południe zgromadzenie przystąpi do wyboru bez względu na liczbę członków obecnych-

Artykuł 14 projektu zostaje przyjęty.

Artykuł 15 zostaje przyjęty z dodaniem do 1go paragrafu tego co następuje:

Hospodar rządzi z pomocą ministrów przezeń wybranych. Zatwierdza on i ogłasza prawa; może również odmówić zatwierdzenia. Ma prawo łaski i zamieniania kar za zbrodnie, nie mogąc w inny sposób wpływać na tok sprawiedliwości.

Konferencya przyjmuje art, 16 i stanowi że połączony zostanie z następującym, którego tworzyć ma 1szy paragraf.

W art: 17 pełnomocnik austryacki proponuje wyrzucić wyrazy: *lub przez zgromadzenie*, kończące paragraf ostatni. Ponieważ konferencya nie przystaje na tę zmianę, bar. Hübner proponuje postanowienie dodatkowego tego samego artykułu w téj osnowie:

„Oskarżenie ministrów może być orzeczone tylko większością $^2/_3$ członków obecnych".

Art. 18 zostaje przyjęty z przemianą wyrazu „*wyborczy*" na wyraz „„*reprezentacyjny*".

Art 19 i 20 zostają przyjęte z tą zmianą że zgromadzenie zbierze się w pierwszą niedzielę *w grudniu* " zamiast „*w marcu*". Prócz tego obydwa te artykuły połączone zostaną w jeden.

Art. 21 i 22 zostają przyjęte i będą tworzyć jeden artykuł.

Art. 23 zostaje zmieniony jak następuje: Prezes stanowi warunki, pod jakiemi publiczność przypuszczoną będzie na posiedzenia, wyjąwszy wypadki przewidziane przepisami wewnętrznemi.

„Sporządzony będzie za staraniem prezesa sumaryczny protokół z każdego posiedzenia zamieszczony w *Dzienniku urzędowym.*

Art. 24 zostaje przyjęty z dodatkiem na końcu: „co do ustaw interesu wspólnego."

Art. 25 zostaje przyjęty z dodaniem tych wyrazów: nie biorąc udziału w wotowaniu.

Pełnomocnik francuzki przypomina że konferencya zastrzegła sobie postanowić względem art. 3go którego rozbiór odroczony został w skutek zarzutów jakie niektórzy pełnomocnicy uczynili przeciw odniesieniu się do dawnych kapitulacyj, wzmiankowanemu w tym artykule. Hr. Walewski przedstawia w tym artykule rozmaite uwagi usprawiedliwiające pod tym względem redakcyę projektu i art. 3go zostaje ostatecznie przyjęty w tych wyrazach:

„Na mocy kapitulacyi przechodzących od sułtanów: Bajazeta I, Machometa II, Selima I. i Solimana II, które stanowią autonomię Księstw, urządzając ich stosunki z W. Portą zatwierdzone kilku hattiszeryfami a mianowicie z r. 1844; stosownie również do art. 22 i 23 traktatu zawartego w Paryżu 30 marca 1856 roku, Księstwa używać będą nadal pod zbiorową gwarancyą mocarstw kontraktujących przywilejów i swobod, jakie posiadają.

„Księstwa rządzić się zatem będą wolno, po za obrębem wszelakiego mieszania się W. Porty, w granicach zawarowanych zgodą mocarstw poręczających z dworem zwierzchniczym."

Pełnomocnik turecki czyni uwagę, że wzmianka o kapitulacyach w konwencyi nie może być uważaną za uznanie przez W. Portę autentyczności tekstu, przytoczonego przez dywany *ad hoc*, że przeto postanowienie owego tekstu nie może być obowiązującym dla Turcyi. (następują podpisy).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Portugalia.

Artykuł urzędowego dziennika lizbońskiego *Diario do Goberno* z dnia 24 października, o którym w Przeglądzie wczorajszym uczyniliśmy wzmiankę, następującéj jest osnowy:

„W dniu 29 listopada 1857 r. dowódzca stacyi morskiéj w Mozambiku zabrał okręt francuzki „Charles Georges" stojący na kotwicy w pobliżu wyspy Unisanguha w zatoce Condućia — porcie wzbronionym dla handlu obcego. Na pokładzie pomienionego okrętu znajdowało się 110 murzynów, którzy oświadczyli, iż w brew swéj woli uwiezieni zostali. Prócz tego na pokładzie okrętu znajdowały się przedmioty, które stósownie do wykazu towarzyszącego dekretowi z 10 grudnia 1836 r. uważane są jako poszlaki handlu murzynami. Trybunał mozambicki skazał na wniosek jeneralnego prokuratora wyrokiem z dnia 8 marca 1858 r. kapitana okrętu na 2 lata do robót publicznych, na 3,000 fr. kary i konfiskatę okrętu. Osada została uwolniona. Prokurator i kapitan apelowali zarazem przeciw temu wyrokowi do najwyższego sądu w Lizbonie.

„Rząd francuzki nie uznając prawa zaboru ani prawomocności wyroku trybunałów portugalskich, pod pozorem, że okręt upoważniony był werbować wolnych robotników i miał na pokładzie delegowanego, którego zamianował gubernator wyspy „Reunion" do nadzorowania werbunku, zażądał od rządu portugalskiego zwrócenia okrętu i wypuszczenia na wolność kapitana.

„Rząd królewski nie chiał mieszać się w sprawę zależącą od sądów, których niepodległość zgwałcona, zadałaby cios ustawie zasadniczéj państwa. Ponieważ rząd francuzki nalegał w reklamacyach swych, mianowicie w depeszy przesłanéj przez posła francuzkiego w Lizbonie pod dniem 14 września r. b. do portugalskiego ministra spraw zagranicznych, na którą w dniu 18 września wydana została odpowiedź zawierająca dokumenta, które wyjaśnić mogły punkt sporny, rząd królewski nakazał ministrowi swemu w Paryżu depeszami z d. 2 i 6 b. m. zaproponować rządowi cesarskiemu pośrednictwo trzeciego mocarstwa, które N. Cesarz Francuzów wybierze, stósownie do zasad zawartych w protokóle 23 konferencyj paryzkich z dnia 14go kwietnia 1856 r. Propozycya ta została odrzuconą.

„Depeszą z dnia 13 b. m. hr. Walewski nakazał margrabiemu Lisle de Siry ministrowi francuzkiemu w Lizbonie, aby zawiadomił rząd portugalski, iż rząd francuzki przyjmie ugodę opartą na następujących podstawach:

„Zwrócenie zabranego okrętu i wypuszczenie kapitana w 24 godzin po oddaleniu się okrętów francuzkich z Tagu.

„Pośrednictwo króla niderlandzkiego w wymierzeniu wynagrodzenia poszkodowanym, co się zaś tyczy pośrednictwa względem kwestyi prawa, Francya je bezwzględnie odrzuca.

„Hr. Walewski dodał, że jeżeli podstawy te nie będą przyjęte, minister francuzki winien się zastosować do odebranych przezeń instrukcyj. Instrukcye te, jak sam minister ustnie uprzedził o tem prezesa rady, orzekały, że w ostatnim razie JExc. opuścić ma z całem poselstwem i konsulatem francuzkim Portugalią, przez co stosunki dyplomatyczne i handlowe między obu krajami przerwane zostaną, a admirał Lavaud dowódzca francuzkiéj siły morskiéj na Tagu otrzyma polecenie załatwić bieżącą kwestyę.

„W takich okolicznościach rząd królewski trwając w przekonaniu o swem prawie, lecz uznając zarazem niepodobieństwo utrzymania się przy niem, widział się przymuszonym przyjąć na siebie ciężką odpowiedzialność w obec kraju i uległ stanowczym wymaganiom Francyi, nakazując wypuszczenie na wolność kapitana Rouxel i zwrot okrętu zabranego, osobie wskazanéj w tym celu przez ministra francuzkiego. Co się tyczy pośrednictwa wzmiankowanego przez rząd cesarski, celem oznaczenia pieniężnego wynagrodzenia, rząd królewski przyjąć go nie może, a ponieważ pośrednictwo dotyczące kwestyi prawa — jedyne, jakiego wymaga honor i godność kraju — odrzucone zostało przez rząd cesarski, rząd królewski zostawia do woli Francyi postąpić w téj mierze jak za stosowne uzna, oświadczając, iż ulegnie temu postanowieniu z tych samych powodów, jakie go zmusiły przystać na inne wymagania.

„W tym duchu zredagowaną została nota przesłana w dniu 23 października przez ministra spraw zagranicznych do ministra francuzkiego w Lizbonie.

„Wszystkie dokumenta dotyczące téj sprawy przedłożone będą Izbom na przyszłem posiedzeniu."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 listopada. W dniu wczorajszym odbył się obrząd poświęcenia dalszéj części kolei żelaznéj galicyjskiéj Karola Ludwika, z Dębicy do Rzeszowa. Dyrekcya towarzystwa rozesłała była w tym celu bilety po niemiecku zapraszające do uczestniczenia temu aktowi. Osobny pociąg zabrał był po godzinie 7méj z Krakowa Prezydenta krajowego hr. Clam Martinic, jenerała główno-dowodzącego księcia Lichtenstein, naczelników władz miejscowych, wielu wyższych urzędników i wojskowych, tudzież kilku zaproszonych na ten obrząd gości. Z pomiędzy członków dyrekcyi, oprócz prezesa księcia Leona Sapiehy, znajdowali się: hr. Borkowski, p. Kraiński i p. Kirchmayer. Lokomotywa przybraną była w wieńce i kwiaty, tudzież w chorągwie czarno-żółte jako barwy państwa i biało-niebieskie jako barwy Krakowa; biało-czerwonych barw Galicyi nie było. Na wszystkich stacyach zgromadzeni byli urzędnicy przybyli z powitaniem p. Prezydenta krajowego, a w Bochni oprócz tego muzyka górnicza dała się słyszeć przed dworcem. Jazda aż do Rzeszowa lubo z małemi przerwami szła w ogóle wolno. Za przybyciem na miejsce, Proboszcz miejscowy X. Iliński, w obecności księdza Biskupa tarnowskiego i w asystencyi duchowieństwa odbył akt poświęcenia tak dworca, jako kolei i wagonów, a następnie, zaproszeni goście udali się do obszernéj podwójnéj sali, gdzie dany był obiad, który się przeciągnął przy licznych wiwatach, po za godzinę do odjazdu naznaczoną. Muzyka wojskowa stojącego w Rzeszowie sztabu pułku dragonów przygrywała podczas obiadu, a wiwatom towarzyszyły wystrzały moździerzowe. Pociąg wrócił do Krakowa o godzinie $10^1/_2$ wieczorem. Ruch regularny na kolei z Dębicy do Rzeszowa rozpoczętym ma być w d. 15 tego miesiąca, jakkolwiek wiele jeszcze pozostaje do wykończenia, mianowicie w budynkach na stacyach kolei. Tak dworce jak i inne zabudowania, są częścią z tak zwanego pruskiego muru, częścią zaś z drzewa stawiane. Dworzec Rzeszowski jest rozleglejszy niż inne.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Londyn 4 listopada. Gladstone udaje się na wyspy Jońskie jako nadzwyczajny komisarz rządowy, w celu rozpoznania tamecznych zażaleń. Lord Derby bawi na zamku Windsor.

Nizza 2 listopada. Sąd apelacyjny tutejszy wydał wyrok na morderców adwokata Garibaldego. Raymondi skazany na całe życie do robót, podobnież Anfossi; trzeci wspólnik ich na trzy lata więzienia.

Zmiana ministeryum pruskiego już nastąpiła, lubo gabinet nie jest jeszcze stanowczo ukonstytuowany. Naczelnikiem jego jest książę Hohenzollern-Sigmaringen, katolik, krewny królewski, niedawno jeszcze udzielny panujący niemiecki. Dwie listy prawdopodobne ministrów nowych krążą, o czem nam donosi korespondent nasz berliński, którego list przy zamknięciu dziennika odbieramy.

Wykaz pierwszy: Książe H. Sigmaringen, prezes rady; bar. Schleinitz, spraw zagr.; Auerswald, wewnętrznych; Camphausen, skarbu; Patow, handlu; Bethmann-Hollweg, oświecenia; Illaire, sprawiedliwości; jen. Bonin, wojny; Manteuffel Ilgi, rolnictwa.

Drugi wykaz: Ks. H. Sigmaringen prezes rady; Auerswald minister sekretarz stanu, obaj bez teki; Bethmann-Hollweg oświecenia; Flottwell spraw wewnętrznych; hr. Pückler rolnictwa; Bonin handlu; Schleinitz spraw zagr.; jen. Bonin wojny; skarbu Patow lub Camphausen.

Korespondent nasz powyższy, mówi również o pogłosce, jakoby Książe Rejent udać się miał do Pragi dla widzenia się z Cesarzem.

W Carogrodzie zaczęto znowu obradować nad najważniejszą ze wszystkich spraw wynikających z kwestyi wschodniéj, i najżywotniejszą dla Turcyi, to jest nad wprowadzeniem w życie hattihumajonu i równouprawnienia chrześcian. Lecz sprawa ta jest także najtrudniejszą, przy któréj maleją trudności uorganizowania Księstw Naddunajskich, rozgraniczenia z Czarnogórą itd. Nad wykonaniem hattihumajonu już od lat parę kilkanaście razy obradować zaczęto; jak go zaś wykonywają, świeży jest dowód w wypadkach w Bośnii, a bardziéj jeszcze uderzającym w postępowaniu z deputacyą bołgarską, którą pasza miejscowy mimo rozkazów wezyra i sułtana, wrzucił do więzienia. Postępowanie to charakteryzujące anarchiczny stan Turcyi, przedstawiemy jutro.

Donoszą także z Carogrodu, że parowiec na którym odpłynął lord Redcliffe z téj stolicy, rozbił się w pobliskości Smyrny.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 5 listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	437	433
Ruble obrączkowe agio	8	7
Talary pruskie za 150 złr.	101¾	100¾
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 42	8 32
Napoleondory 20 fr. „	8 33	8 23
Dukaty holend. ważne „	4 86	4 78
„ austryackie „	4 88	4 80
Listy zastawne galicyjskie z kuponami „	85	84 —
Obligacye indemn. z kupon. „	85 60	84 80
Pożyczka narodowa z r. 1854 „	86 60	85 90
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99⅔	99 —
Wiedeń 5 listopada. (telegraf.)		
Augsburg	87	80
Hamburg	77	70
Londyn	102	35
Paryż	41	05
Agio od złota	4	90
5% Metaliki	86	50
4½% „	77	25
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834	—	
„ „ 1839	—	
„ „ 1854	115	15
Pożyczka narodowa 5%	86	60
Obligacye indemniz. galic.	85	50
Akcye Bankowe	986	—
„ kredytu ruchomego	244	50
„ kolei francusko-austryackich	269	30
„ kolei północnéj	1726	—
Lwów 1 listopada,		
Dukat holenderski	4 36	4 33
„ austryacki	4 36	4 35
Półimperyał rosyjski	8 1	7 56
Rubel rosyjski	1 32	1 31
Talar pruski	1 29	1 28
Pięciozłotówka polska	1 9	1 7
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 10	78 40
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	82 —	81 18
Pożyczka narodowa bez kupon.	82 15	81 40
Warszawa 3 listopada.		
Półimperyały . . . rubli	— —	5 45
Obligi skarbowe „	92 45	— —
kupon	—	— 33⅓
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 76	— —
kupon	—	— 21⅓
Wrocław 4 listopada.		
Banknoty austryackie	102¼	—
Polskie bilety bankowe	89⅝	—
„ listy zastawne	87½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
„ „ „ 3½%	—	88
Oblig. kolei krak.-szląsk.	80¾	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Kraków 5 listopada. Wczoraj wielkie ilości zboża zwieziono na granicę z Królestwa Polskiego; pokup szedł w ogóle łatwo i spiesznie, ale ceny pozostały niemal bez zmiany we wszystkich rodzajach zboża. Zakupiono także nieco na późniejsze dostawy, a nawet po cenach stałych. Pszenicę płacono w gatunkach poślednich od 25 do 27 i 28 złp.; średnią 29, 30 i 30½ złp. Wyborowe ziarno po 32, 32½, 33, a nadto najcelniejsze 34 złp. Żyto 17, 17½, 18, najpiękniejsze 18½, do 19 złp. Jęczmień 14, 15, 16 piękny, biały, jęczmień do browarów na 17, 17½, 18 złp. Owies poślední 8, 9, 10, piękny, ciężki, 11, 12, a nawet 12½ złp. Groch podłużny biały znajduje wielki pokup za granicę i płacono go 26, 27 a piękny czysty 28 do 28½ złp. Grochu okrągłego prawie nie było wcale, a małe partye od chłopów na 3 do 6 korcy płacono po 23 24 do 25 złp. — Na targu krakowskim dzisiaj ruch handlowy szedł słabo, ale pokup na miejscową potrzebę ograniczał się na drobiazgach, a do młynów parowych nic nie kupowano. Małe ilości zakupywali piekarze tutejsi. Pszenicę piękną, bo poślednéj nikt nie kupował, płacono po 8, 8¼ złr. dawną monetą, pośledniejsze gatunki nominalne w cenach. Żyto 4⅜, 4½ złr., a najpiękniejsze 4⅝, 4¾ złr. Jęczmień i owies bez pokupu. Pieniądze liczono na dawne reńskie.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Dębicy* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Dębicy* do *Krakowa* 2. 56 w nocy; 11. 48 rano; 5. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Dębicy* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Dębicy* z *Krakowa* 11. 49 w nocy, 10. 9 rano, 1. 42 popołud.

Przyjechali od 4 do 5 listopada.

HOTEL POLLERA. Bezler Henryk ob. z Wienia. Madejscy Tadeusz i Piotr ob. ze Lwowa. Białobrzyski Stanisław ob. z familią z Paryża. Moszyński Wład. ob. z Polski. Książę Sapieha Leon z Rzeszowa. Sobolewski Tadeusz obyw. z Osieczany. Białobrzyski Stanisł. ob. z Kawęciny. Pollack Oswald kupiec z Tarnowa. Böhm Leopold, Heim Maks kupcy z Wrocławia. Treimann Wilh. kupcy z Prus. Neumann Oskar kupiec z Mysłowic. Wrba Jan urz. z Werony. Hawliczek Józef urz. z Jarosławia.

Wyjechali: Borkowski Wł. właśc. dóbr do Wiednia. Gramatyka Franc. nacz. pow. do Jaworznia. Klimesch Jan urz. do Lwowa. Ackermann Andrzéj z fam. do Brodów. Dembowski Zygmunt, Hr. Stecki Henryk właśc. dóbr do Warszawy. Hr. Mycielski Franc. wł. dóbr do Poznania. Hawliczek Józef do Radłowa. Wrba Jan do Jarołwia.

HOTEL ROSYJSKI. Mieszysław Jeleński obyw. z Rosyi. Feliks hr. Romer wł. dóbr z Inwałdu Konrad Fichauer wł. dóbr z Bruśnika. Antoni Kosowski zegarm. z Bochni. Rozalia Haagn, Paulina Brosch śpiewaczki opery z Wiednia. Ferdynand Schott urz. z Jaworznia. Franciszek i Wojciech Klein wł. dóbr z Rzeszowa. Ignacy Wandriczek, Aloizy Scholz, Ludwik Krczmarz urz. z Pragi. Filipina Aigner urz. z córką ze Lwowa.

Wyjechali: Wacław Toczyski wł. dóbr do Książnic. Leon Coekreane, Henryk Cestor, Wilhelm Wilson wł. dóbr do Chodzichowa. Ludwik Krczmarz urz. z synem do Lwowa. Filipina Aigner z córką do Wadowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Rachmiol Mises kupiec ze Lwowa. Karol Weber urz. z Wrocławia.

Wyjechali: Anna Joung wł. dóbr do Stanisławowa. Gustaw kaw. v. Krattalanza urzęd. do Lwowa. Franciszek La Croix prob. do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Ignacy i Adam Macharyńscy, Hipolit Popiel, Władysław Rochociński, Wincenty Kubecki, Aleksander Rzewuski obywatele, Helena Kirkor, Antoni Krajewski, Józef Gettlich, Joanna Krajewska z córką artyści dramatyczni, Wendelin Wejgelt kapelmistrz z Polski, Edward Homolacz ob. z Zakopanego. Ksiądz Marceli Markiewicz wikary z Rzeszowskiego. Karolina Wysocka wł. dóbr z córką z Polanki. Aloizy Turnau wł. dóbr z Dobczyc. Karol Fichauser wł. dóbr z córkami z Kunic. Józef Louis właśc. dóbr z Dobranowic.

Wyjechali: August Nowicki prob. Konst. Makowski, Pelagia Makowska, Tadeusz Zatorski z żoną obyw. do Galicyi. Antoni Łącki ob. z żoną, Władysław Bielski właś. dóbr do Polski. Stanisław Glazór ob. do Cerhowy. Ignacy Stobnicki ob. do Galicyi.

HOTEL POLSKI. Hubicki Maks. właś. dóbr z Jaworznika. Stroka prof z Wadowic. Bronikowski Józef wł. dóbr z Galicyi. Kowznacki Aleksan. ob. z Polski.

Inseraty.

Dnia 8 bm. to jest w poniedziałek odprawi się żałobne nabożeństwo o godzinie 10 z rana za duszę ś. p. Adelajdy z hr. Olizarów pierwszego ślubu hr. Przeździeckiéj, drugiego Dziekońskiéj, w kaplicy Adelajdy, fundowanéj przez śp. nieboszczkę przy kościele ś. Trójcy, na które Zgromadzenie OO. Dominikanów zaprasza wiernych Chrystusowych.
(965-1)

(966) **Obwieszczenie.** (1-2)

Niniejszem podaje się do powszechnéj wiadomości, że w następujących dniach i w niżéj wymienionych stacyach defektowe ck. wojskowe konie w drodze licytacyi sprzedane będą:

w Krakowie... dnia 9 listopada 1858 15 sztuk,
„ Andrychowie „ 9 „ „ 21 „
„ Bochni..... „ 11 „ „ 13 „

Na które to licytacye chęć kupienia mających się zaprasza.

Bochnia 4 listopada 1858 r.
Od ck. Komendy 2go pułku Huzarów.

CENY MIĘSA
w mieście Tarnowie,
na czas od 1go do 14go listopada 1858.

Nr. jatki	Rzeźnik	Mięso wołowe bez przyważku.	Mięso wołowe z przyważkiem	Mięso krowie bez przyważku	Mięso krowie z przyważkiem	Polędwicy funt	Baraniny funt	Cielęciny funt	Ozora funt	Mięsa koszernego z przyważk.
		Cena jednego funta w now. krajc.								
2	Michał Mitelski	11	10	.	10	11	10	10	.	12
1	Pinkar Balsam	11	10	.	.	11	10	10	.	12
3	Jan Malinowski	11	10	.	10	11	10	10	.	12
4	Samuel Iserin	11	10	.	.	11	10	10	.	12
5	Laiser Goldmünz	11	10	10	.	11	10	10	.	.
6	Józef Piotrowski	11	10	9½	9	11	10	10	.	.
7	Abraham Mester	11	10	.	.	11	10	10	11	.
8	Moses Klein & Co.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9	Moses Holänder	11	10	10½	9½	10	.	10	.	.
10	Michał Klein	11	10	11	10	11	.	14	15	.
11	Antoni Kurkiewicz	11	10	.	10	11	10	10	.	.
12	Jakub Łanocha	10½	9½	9½	9	10½	8	9	.	11½
13	Schulem Silberman	11	10	11	10	10	.	.	10	.
14	Leib Borucer	11	10	11	10	10	8	9	10	12
15	Hersch Elias	11	10	11	10	10	.	.	10	.
16	Jan Richter	11	10	11	10	10	.	10	.	.
17	Leib Zügler	10½	9½	9½	9	10½	8	9	.	.
18	Michał Łabądź	10	9	10	9	10	10	10	.	.

Z Magistratu miasta obwodowego Tarnowa 1 listopada 1858
(949-1-3) *Dr. Morawski.*

Temi dniami skradziono podpisanéj Anieli Szumlakowskiéj z jéj pomieszkania w Tarnowie następujące obligacye indemnizacyjne dla zachodniéj Galicyi wydane dd. Kraków 1go listopada 1853 Verwaltungsgebieth Krakau):

Nr. 5075	na 1000	złr. mk.	na imię		Józefa Rapaporta.
Nr. 4766	„ 1000	„	„	dtto	Paulina Hupka.
Nr. 2635	„ 1000	„	„	dtto	massy spadkowéj po Katarzynie Koziorowskiéj.
Nr. 4079	„ 500	„	„	dtto	Ascher Eibeschitz.
Nr. 2076	„ 500	„	„	dtto	Heleny z Chrząstowskich Różyckiéj.
Nr. 313	„ 500	„	„	dtto	Roman Sabin Włodek.
Nr. 2075	„ 500	„	„	dtto	massy spadkowéj Heleny Różyckiéj.
Nr. 3048	„ 1000	„	„	dtto	Lud. Hölcel v. Sternstein.
Nr. 4751	„ 1000	„	„	dtto	Adolf Geissler.
Nr. 4893	„ 1000	„	„	dtto	Florentyny Borowskiéj.
Nr. 3664	„ 1000	„	„	dtto	Apolonii Jordanowéj.
Nr. 3576	„ 1000	„	„	dtto	Zuzanny Byk.
Nr. 2051	„ 500	„	„	dtto	Stanisława, Mieczysława i Heleny hr. Rejów.

Przytem skradziono mi 10 książeczek „Szpaarkassy“ wiedeńskiéj, każda po 100 złr. mk.
Tarnów 3go listopada 1858 roku.

Aniela Szumlakowska,
(959-2-3) właścicielka domu w Tarnowie.

Zmiana Lokalu.

W dniu 4 października r. b. przenoszę mój

Comptoir

do domu własnego przy ulicy Grodzkiéj wchodząc z Rynku po prawéj ręce N. 233 na pierwsze piętro.
(790-10) **Franciszek Antoni Wolff.**

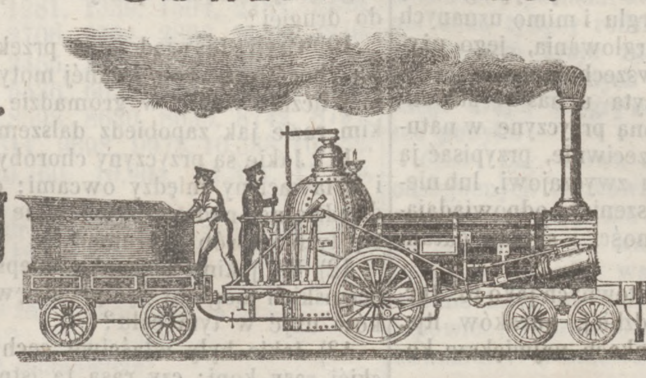
BIÓRO
Adwokata krajowego
prawa i filozofii
Dra HERM. ROSENBERG
W TARNOWIE,
znajduje się w Rynku w domu
p. Morawskiego
na Iém piętrze. (1-3)

Podpisana powróciwszy z zagranicy, gdzie kilkanaście lat wolną praktyką AKUSZERYI trudniła się, nadto opatrzona Patentami tutejszym i zagranicznym, przy najchlubniejszych świadectwach poleca się najłaskawszym względom. — Mieszka przy ulicy Różanéj Nr 617, piętro II od frontu, w domu p. Bryndze.

Maryanna Tschopp,
[945] Akuszerka. (3)

GORZELNIK
teoretycznie i praktycznie wykształcony,
który dotąd wielką Gorzelnią zawiadywał, a oprócz tego Rum, Arak, Spirytus wiedeński, Likiery, Ocet i Drożdże prasowane, (ostatnie i bez gorzelni) wyrabiać umie, szuka odpowiedniéj posady.
Listy frankowano pod adresem: *S. A.* odbiera w Hotelu Saskim pod Nr. *17.* (933-3)

Obwieszczenie.



Ces. kr. uprzyw.
KOLEJ GALICYJSKA
KAROLA LUDWIKA.

Dnia 15 listopada r. b. otwartą będzie dla publicznego użytku linia kolei żelaznéj z **Dębicy** do **Rzeszowa**, i rozpocznie się ruch pomiędzy stacyami w **Ropczycach (Czekaju), Sędziszowie, Trzcianie i Rzeszowie.**

Od dnia tego osoby na wymienionych czterech stacyach wsiadać i wysiadać mogą, a pakunki pasażerskie i przesyłki towarowe pilne, przyjmowane i oddawane będą.

Towary zwykłe zaś jedynie na stacyach w **Sędziszowie** i **Rzeszowie** przyjmować i oddawać się będą, co do publicznéj wiadomości niniejszem podaje się.

Wiedeń d. 26 października 1858 roku.

Ces. król. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika. (951-1-3)

(686) **GŁOWNY SKŁAD** (3)
HERBATY
prawdziwéj rosyjsko-chińskiéj karawanowéj



Wieloletnie stosunki handlowe z Rosyą postawiły mię w możności zaopatrywania mojego składu ciągle w dobór najlepszéj herbaty rosyjsko-chińskiéj karawanami sprowadzanéj. Wszelkie przezemnie dostarczane gatunki herbaty karawanowéj są szczególniejszéj dobroci, i należą do najprzedniejszych, które starannie zapakowane, zachowują w przewozie swoje pierwotne własności, nie tracąc nic ze swéj ożywczéj naturalnéj mocy, nieosłabiając nerwów bynajmniéj — podczas gdy inne gatunki herbaty sprowadzane morzem, pod wpływem powietrza i wilgoci morskiéj zostają pozbawione tych zalet, mianowicie delikatnego smaku aromatycznego. Tak zwietrzałéj herbacie nadają sztuczny zapach kwiatem Olea fragrans Vhl. itp. z wielkim atoli ludzkiego zdrowia uszczerbkiem, gdyż surogat ten działając mocno na nerwy, sprawia drażliwym osobom bezsenne nocy, drżenie członków a co najgorsza, *osłabia żołądek.* Gdy jednak z różnych stron, mianowicie z Brodów mnóstwo pośledniéj herbaty z Anglii na stały ląd, a następnie w kraje c. k. austryackie i inne wprowadzanéj mają podrabiane etykiety i są na sposób ruski oplombowane uchodząc za prawdziwą rosyjsko-chińską herbatę karawanową, widzę się przeto spowodowanym ostrzedz kupujących, donosząc, iż przezemnie sprowadzana herbata przychodzi wprost z Rosyi już moją firmą opatrzona i oplombowana w ¼-funtowych paczkach, o czém każden kupujący przekonać się może, wziąwszy z mojéj najtańszéj herbaty 1 funt za złr. 3, a gdzieindziéj także 1 funt za złr. 7 do 12 i niech w równych częściach każdą z osobna, w jednakowéj ilości wody zrobioną porówna, wtedy okaże się, że moja herbata pomimo że o wiele tańsza, jest nierównie lepszą od dwa razy droższéj z Brodów lub skądinąd kupionéj herbaty, która w znacznych transportach z Brodów na całą Galicyą w paczkach jedno-funtowych oplombowanych rozsyłaną zostaje, jak to dowody przezemnie posiadane każdego przekonać mogą. Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownéj Publiczności, że w całéj Rosyi tańszéj herbaty niema jak 1 funt wagi rosyjskiéj albo polskiéj po rub. sr. 1½ czyli złr. 2½ m. k. sr., na tańszą cenę Rosya nieposiada herbaty.

Ceny Herbaty z mojego składu:

w ¼ funtowych paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych

4/4 funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rubli sr. 1 kop. 50, rs. 2, rs. 2 k. 40, rs. 3, 4, 6, 8. / na złr. m. k. 3, zr. 3 k. 45, zr. 4 k. 30, 5 k. 30, 7, 11, 14.

4/4 funt. paczki herbaty żółtéj na rubl. sr. 5, 6. / na złr. 10, 12. 1 funt herbaty w kształcie cegły na rsr. 1 kop. 50. / na złr. 3.

1 kulka herbaty Thee Thur (zwanéj Czerkieska) ważąca 3½ łuta rsr. 1. złr. 2.

Tychże herbat nabyć można po téj saméj cenie w handlach pod firmami:

w Białéj Karol Haempel.
„ „ Karol Ulmann.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Debreczynie W. Handtel.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Gracu F. Wilfling
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Gablonz Franc. Pietsch.
„ Hohenmauth E. F. Tauer.
„ Iglau Fr. Józ. Bargehr.
„ Josefstadt Ed. J. Traxler.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ Karlsbadzie J. Becher.
„ Kronstadzie Jos. Hoffmann.
w Niems Fr. Otto Mrzina.
„ Opawie Konrad Brosig.
w Oświęcimie St. Dołkowski.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Pradze J. B. Chlumetzki.
„ „ Józ. Priebsch.
„ „ Fr. Müller.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Schlan W. Nedwied i Syn.
„ Szegedynie Antoni Felemayer junior.
„ Sillein Franciszek Raida.
„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego
„ Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
„ Sanoku Jan Jaklitsch.
w Tarnopolu C. Latinek.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Tokaju Andrzéj Burger.
„ Temeswarze Joh. Jancovits.
„ Verőcze J. Demetrovich.
„ Wiedniu Isidor Bayer Laurenzelberg N. 651.
„ Wiedniu Franz Fürst. Stadt Karnthner-Strasse N. 903.
„ „ G. Hempfling i sp. Kärntnerstrasse N. 905.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.

We Lwowie utrzymuje główny skład tejże herbaty **Juliusz Reiss.**

Obstalunki zamiejscowe wprost do składu mego głównego uczynione, w ilości najmniéj złr. 10, przy dołączeniu należytości, uskuteczniają się natychmiast franco na koszt handlu

Karol Herrmann w Krakowie

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgota powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
4	2	331‴ 80	+ 0'3	87	wschodni słaby	pochmurno			
	10	330 92	0 3	92	„	„		− 0°9	+ 0'3
5	6	330 02	0 7	97	zachodni „	„			

W Drukarni „CZASU.“

Za rządzcę Drukarni, *Stanisław Gralichowski.*